

*Sygn. akt I ACa 112/17*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 13 kwietnia 2017 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący: SSA Roman Dziczek

Sędziowie: SSA Jolanta de Heij-Kaplińska (spr.)

SSO (del.) Monika Włodarczyk

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Z.

przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi (...)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 sierpnia 2012 r.

sygn. akt II C 50/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od R. Z. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 1440 (tysiąc czterysta czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym oraz w postępowaniu kasacyjnym;**

**3. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie na rzecz adwokata T. Z. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.**

Monika Włodarczyk Roman Dziczek Jolanta de Heij-Kaplińska

*I ACa 112/17*

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo wniesione przez R. Z. przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi (...) o nakazanie pozwanemu, aby opublikował w określony sposób na głównej stronie internetowej witryny Ministerstwa (...) oświadczenie, że: „Minister (...), wykonując wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, przeprosza Pana R. Z. za naruszenie Jego dóbr osobistych w postaci prywatności poprzez bezprawne

upublicznienie Jego danych osobowych, jako świadka oskarżenia w postępowaniu karnym, w witrynie internetowej Ministerstwa (...)” i o zasądzenie 10 000 zł zadośćuczynienia.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że od kwietnia do sierpnia 2007 r. w prasie pojawiały się artykuły dotyczące śmierci B. B. podczas jej aresztowania przez funkcjonariuszy (...). Dziennikarze powoływali się w artykułach na wypowiedzi Z. Z. - ówczesnego Ministra (...) i Prokuratora (...), że podstawę zarzutów, jakie groziły B. B., stanowiły m.in. zeznania posła (...) R. Z.. Dziennikarze powoływali się także na polityków (...), którzy mieli potwierdzać, że źródłem informacji obciążających B. B. stał się były poseł (...) R. Z..

Ukazał się również wywiad z J. K. w (...) z dnia 19 sierpnia 2007 r., w którym udzielający go powołał się na naradę u Premiera, podczas której Minister (...) Z. Z. mówił o podstawach zatrzymania B. B., opartych m.in. na zeznaniach byłego posła R. Z..

Na stronie internetowej Ministerstwa (...) w dniu 22 sierpnia 2007 r. opublikowano oświadczenie Zastępcy Prokuratora (...) T. S., że w związku z ukazywaniem się w ostatnim czasie publicznych wypowiedzi byłego(...) J. K. dotyczących przebiegu narady w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, na której było omawiane m.in. postępowanie w sprawie tzw. (...) mafii węglowej, pragnie oświadczyć, że uczestniczył w tej naradzie. Omawiano na niej najpoważniejsze aktualnie prowadzone postępowania przygotowawcze. Szef (...) mówił m.in. o postępowaniu w sprawie tzw. afery węglowej, dotyczącej przestępstw o charakterze korupcyjnym, związanych z handlem węglem, w której mogą zostać postawione zarzuty prezesom spółek węglowych i politykom różnych opcji. Wśród środków dowodowych wymienił zeznania R. Z. i B. K.. T. S. stwierdził, że ze względu na fakt, iż wcześniej w swojej pracy prokuratorskiej zetknął się z postępowaniami, w których występował R. Z., w trakcie wypowiedzi Szefa (...) wtrącił, że do zeznań R. Z. należy podchodzić z dużą ostrożnością, albowiem jest on osobą, której wiarygodność - jego zdaniem - budzi wątpliwości.

Sąd Okręgowy ustalił, że R. Z. składał zeznania w charakterze świadka w sprawie karnej przeciwko podejrzanej, a później oskarżonej, B. K. i innym w sprawie tzw. mafii węglowej zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i rozpoznawczym. Nikt nie zwracał się do prokuratora prowadzącego postępowanie w sprawie wręczania korzyści majątkowej w latach 1994-2004, prowadzonej pod sygn. akt V Ds. 25/06/s, o zezwolenie na publikowanie danych osobowych oraz wizerunku R. Z..

Pismem z 22 września 2011 r. powód zwrócił się do K. K. (2) - Ministra (...) o zaniechanie naruszania jego dóbr osobistych i zażądał usunięcia jego danych osobowych ze strony internetowej Ministerstwa (...). Dyrektor Biura Ministra (...) pismem z 21 listopada 2011 r. poinformował R. Z. - po złożeniu przez niego 12 listopada 2011 r. zażalenia na bezczynność w rozpoznaniu skargi dotyczącej naruszania jego dóbr osobistych - że na stronie internetowej zmodyfikowano informację przez usunięcie jego imienia i nazwiska oraz innych danych mogących kojarzyć się z nim. Decyzją z 14 lutego 2012 r. Generalny Inspektor Danych Osobowych, który na skutek skargi R. Z. z dnia 25 listopada 2011 r. prowadził sprawę w celu wyjaśnienia naruszenia jego danych osobowych, umorzył postępowanie z powodu usunięcia danych ze strony internetowej Ministerstwa (...).

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie było zasadne. Powód, który dochodzi roszczeń wyłącznie z tytułu naruszenia prawa do prywatności, nie wykazał, że pozwany naruszył jego prawo do prywatności oraz że podanie jego imienia i nazwiska jako świadka występującego w sprawie karnej było bezprawne. Ujawnienie personaliów powoda jako świadka w sprawie karnej nie naruszyło wskazanego dobra osobistego, ponieważ fakt składania zeznań w charakterze świadka nie należy do sfery prywatności, jest to obowiązek obywatelski.

Podanie w związku z występowaniem powoda w roli świadka w postępowaniu karnym jego imienia i nazwiska nie było także bezprawne. Nie doszło do naruszenia art. 13 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. - dalej: „prawo prasowe”), nie znajduje on bowiem zastosowania w sprawie, ponieważ jego adresatem są dziennikarze, a ponadto strona internetowa Ministerstwa (...) nie jest prasą w rozumieniu prawa prasowego. Sąd nie dopatrywał się także naruszenia art. 241 § 1 k.k. T. S. jako Zastępcy Prokuratora (...) nie musiał występować o uzyskanie zezwolenia, gdyż jako przełożony prokuratorów sam mógł podjąć decyzję o ujawnieniu danych świadka. Ponadto fakt

składania zeznań przez R. Z. wcześniej został podany do publicznej wiadomości przez ówczesnego Ministra (...) - Prokuratora (...) Z. Z.. Z analizy przepisów obowiązującej w chwili opublikowania oświadczenia ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (t.j. Dz.U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm. - dalej - „ProkU”), regulujących zasadę podległości w prokuraturze (art. 8 ust. 2, art. 8a ust. 1, art. 10 ust. 1 i art. 12 ust. 1) wynika, że zarówno Prokurator (...), jak i jego zastępca mieli prawo ujawnienia danych osobowych przesłuchanego w charakterze świadka powoda na etapie postępowania przygotowawczego.

Okoliczności śmierci B. B. i prowadzone przeciwko niej postępowanie karne, jak również postępowanie w tzw. sprawie mafii węglowej, były sprawami budzącymi duże zainteresowanie społeczne. Ujawnienie danych jednego ze świadków z informacją, że wcześniej był on posłem partii, do której należała także B. B., miało społeczne znaczenie. Okoliczności śmierci B. B. wywoływały różne opinie i spekulacje. Działanie w ochronie uzasadnionego interesu społecznego wyłącza zaś bezprawność czynu.

Sąd Okręgowy podzielił zarzut pozwanego, że roszczenie majątkowe uległo przedawnieniu. Powód dowiedział się o zamieszczeniu oświadczenia na stronie internetowej 22 sierpnia 2007 r., trzyletni termin przedawnienia z art. 4421 § 1 k.c. upłynął zatem 22 sierpnia 2010 r. Tymczasem powództwo zostało wniesione 8 stycznia 2012 r.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2013 r., Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację wniesioną przez powoda od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 24 czerwca 2014 r., uchylił wyżej wymieniony wyrok w zaskarżonej przez powoda skargą kasacyjną części i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Sąd drugiej instancji uznał, że portal internetowy pozwanego nie jest prasą, albowiem nie spełnia wymagań przewidzianych w art. 7 ust. 2 prawa prasowego.

Rozpoznając skargę kasacyjną Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że podstawa faktyczna rozstrzygnięcia nie zawiera ustaleń, na których zostało oparte to stanowisko, pozwalających zweryfikować jego zasadność. W tej sytuacji Sąd Najwyższy nie mógł odeprzeć zarzutu, że Sąd z naruszeniem art. 7 ust. 2 prawa prasowego uznał, iż internetowy serwis informacyjny Ministerstwa (...), zawierający oświadczenie naruszające prawo do prywatności powoda, nie jest prasą w rozumieniu przytoczonego przepisu. Uwzględnienie tego zarzutu nie pozwalało w konsekwencji odeprzeć także zarzutu, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Przytoczony przepis interpretowany łącznie z art. 13 ust. 3 prawa prasowego pozwala wyróżnić dwie kategorie osób, biorących udział w postępowaniu przygotowawczym lub sądowym, objęte ochroną danych osobowych i wizerunku. Do pierwszej z nich należą świadkowie, pokrzywdzeni i poszkodowani, korzystający z ochrony o charakterze bezwzględny, której jedynie oni sami mogą zrzec się przez wyrażenie zgody na publikację w prasie informacji bezpośrednio ich dotyczącej. Do drugiej kategorii zalicza się tych, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe. Również te podmioty są władne wyrazić zgodę na publikację w prasie informacji bezpośrednio ich dotyczącej. Muszą się jednak liczyć z tym, że takiego zezwolenia- wbrew ich woli - może udzielić prokurator lub sąd ze względu na ważny interes prawny; z tego powodu przyznaną tym osobom ochronę określa się jako względną. Samowolne naruszenie zakazu przewidzianego w art. 13 ust. 2 prawa prasowego - bez zachowania trybu i przesłanek określonych w art. 13 ust. 3 prawa prasowego - jest bezprawne i nie mieści się w ramach wolności wyrażania poglądów oraz rozpowszechniania informacji. Może również narazić naruszającego wspomniany zakaz na odpowiedzialność karną (art. 241 § 1 k.k.). Skarżący ze względu na pełnioną w postępowaniu przygotowawczym i sądowym rolę świadka korzystał z prawa bezwzględnej ochrony danych osobowych. Zdaniem Sądu Najwyższego niezbędna będzie ocena- w razie uznania internetowego serwisu informacyjnego pozwanego, zawierającego oświadczenie naruszające wskazane przez powoda dobro osobiste, za prasę - bezprawności działania pozwanego w aspekcie art. 13 ust. 2 prawa prasowego.

Sąd Najwyższy wskazał, że prawo do prywatności - choć niewymienione w art. 23 k.c. - jest chronionym prawnie dobrem osobistym. Z punktu widzenia prawa cywilnego szeroko rozumiane prawo do prywatności obejmuje m.in. dane osobowe, prawo do dysponowania swoimi danymi osobowymi. Zgodnie z art. 47 Konstytucji, każdy ma prawo

do ochrony życia prywatnego. W myśl zaś art. 51 ust. 1 Konstytucji nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. Ochrona życia prywatnego, gwarantowana konstytucyjnie co do zasady w art. 47, obejmuje także autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji), oznaczającą prawo do samodzielnego decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do sprawowania kontroli nad takimi informacjami, jeśli znajdują się w posiadaniu innych podmiotów.

Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska Sądu meriti, że prawo do prywatności powoda nie zostało naruszone, ponieważ nie ujawniono informacji dotyczących jego życia rodzinnego czy osobistego. Powód domagał się bowiem ochrony prawa do życia prywatnego w zakresie stanowiącego jeden z jego elementów (części składowych) prawa do dysponowania swoimi danymi osobowymi. Dla oceny zasadności powództwa może mieć też znaczenie wyjaśnienie, czy podanie w oświadczeniu imienia i nazwiska powoda, zamiast inicjałów, było konieczne, czy tylko „wygodne” i „użyteczne” dla pozwanego.

Sąd Najwyższy nie wykluczył potrzeby rozważenia zastosowania art. 54b prawa prasowego, który rozszerza zasady dotyczące odpowiedzialności prawnej i postępowania w sprawach prasowych za naruszenia prawa związane z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą innych niż prasa środków przekazywania, niezależnie od techniki przekazu.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrokiem z dnia 24 lutego 2015 r., oddalił apelację powoda. Uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Przyjął, że informacyjny portal internetowy Ministerstwa (...), na którym znalazło się w dniu 22 czerwca 2007 r. oświadczenie zastępcy Prokuratora (...) – Naczelnego Prokuratora Wojskowego T. S., nie może zostać uznany za prasę w rozumieniu przepisów ustawy Prawo prasowe, choć jest szeroko pojętym środkiem masowego przekazu, o jakim mowa w art. 7 ust. 2 pkt 1 prawa prasowego, skoro jest powszechnie dostępny, może do niego dotrzeć każdy użytkownik Internetu i zapoznać się z zawartymi w portalu informacjami. Nie jest to publikacja ukazująca się periodycznie, tj. w regularnych stałych odstępach czasowych, opatrzona kolejnym numerem, nie zawiera również daty. Datowane są jedynie wydarzenia i informacje, każde osobno, ale nie sama publikacja zawierająca te informacje o zdarzeniach z różnych dat. Brak tych elementów, wskazanych w art. 7 ust. 2 prawa prasowego, wyklucza zakwalifikowanie publikacji, które znajdują się na omawianym portalu, jako prasy, a tym samym zastosowania w tym przypadku art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Portal ten zawiera bezpłatne informacje dotyczące działalności organu administracji publicznej, do uzyskania których ma prawo każdy obywatel. Ministerstwo (...), zamieszczając na swym portalu wybrane przez rzecznika prasowego Ministerstwa informacje, nie czerpie z tych działań żadnej korzyści.

Sąd Apelacyjny przyjął, że odpowiedzialności pozwanego za naruszenie dobra osobistego powoda nie można przyjąć na podstawie art. 54b prawa prasowego, gdyż przepis ten ogranicza swoje zastosowanie tylko do przepisów o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych, o czym mowa w rozdziałach 7 i 8 prawa prasowego i w związku z tym nie obejmuje przepisu art. 13 ust. 2, który nie statuuje odpowiedzialności prawnej, opisuje tylko wzorzec należytego zachowania zawierający zakaz publikacji w prasie m.in. danych osobowych i wizerunku świadków chyba, że osoby te wyrażą na to zgodę. Przepis art. 13 ust. 2 prawa prasowego usytuowany poza wymienionymi rozdziałami 7 i 8, nie ma zatem w tym przypadku zastosowania.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że jest związany oceną prawną Sądu Najwyższego, który nie podzielił stanowiska Sądów meriti, że dobro osobiste powoda w postaci prawa do prywatności w wyniku publikacji oświadczenia w dniu 22 sierpnia 2007 r. nie zostało naruszone, skoro nie ujawniono informacji dotyczących życia rodzinnego czy osobistego powoda. Jak również tym, że powód domagał się ochrony prawa do życia prywatnego w zakresie stanowiącym jeden z jego elementów prawa do dysponowania swoimi danymi osobowymi. Sąd drugiej instancji uznał jednak, iż naruszenie dobra osobistego - prawa do prywatności powoda na skutek zamieszczenia w dniu 22 sierpnia 2007 r. na informacyjnym portalu internetowym oświadczenia zastępcy Prokuratora (...) Naczelnego Prokuratora Wojskowego T. S., nie nosi znamion bezprawności. Sąd wskazał, że prawo do prywatności jest wartością chronioną konstytucyjnie (art. 47 Konstytucji). Prawo to obejmuje również tzw. autonomię informacyjną jednostki, która oznacza prawo jednostki do decydowania o tym, jakie informacje o niej zostają ujawnione innym osobom oraz prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów. Autonomia informacyjna zakłada

daleko posuniętą swobodę jednostki w zakresie decyzji, które informacje jej dotyczące są dostępne osobom trzecim, w tym szerszej kategorii odbiorców, tj. opinii publicznej. Z kolei, jak wskazuje art. 61 Konstytucji, obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Chodzi tu o prawo społeczeństwa do informacji.

Bezprawność naruszenia uchyla działanie w obronie ważnego uzasadnionego interesu społecznego. Powód - osoba publiczna z racji sprawowania przez kilka lat mandatu poselskiego, przynależności do partii politycznej i prowadzonej działalności politycznej i znana w dacie spornej publikacji - musiał liczyć się z większym zainteresowaniem jego osobą przez opinię publiczną, także w sferze jego aktywności w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym w sprawie tzw. (...) mafii węglowej, którego zeznania były kluczowe dla obciążenia posłanki B. B.. Nie można też abstrahować od okoliczności, że w okresie kwiecień - sierpień 2007 r. w prasie pojawiły się artykuły dotyczące okoliczności śmierci B. B., podczas jej aresztowania przez funkcjonariuszy (...) i w tych publikacjach dziennikarze powoływali się na wypowiedzi Z. Z. ówczesnego Ministra (...) i Prokuratora (...), iż zarzuty jakie groziły B. B. opierały się m.in. na zeznaniach byłego posła (...) R. Z.. W dniu 19 sierpnia 2007 r. w tygodniku (...) ukazał się wywiad z J. K., w którym p. K. powołał się na naradę u (...), podczas której Minister (...) mówił o podstawach zatrzymania p. B. podając jako jedną z nich zeznania R. Z.. Wywiązała się zatem publiczna debata na temat tzw. mafii węglowej, prowadzonego postępowania przygotowawczego w tej sprawie, a przede wszystkim okoliczności śmierci B. B., zdarzenia pozostającego w bezpośrednim związku ze sprawą mafii węglowej. W tej debacie co raz przywoływano postać powoda jako świadka, który złożył w postępowaniu karnym zeznania obciążające p. B., z podaniem jego imienia i nazwiska w pełnym brzmieniu oraz informacją o jego byłym mandacie poselskim z ramienia (...). Debata w tej sprawie znalazła również wyraz w pracach sejmowej komisji śledczej powołanej do zbadania okoliczności śmierci byłej posłanki B. B.. Poza tym oświadczenie zastępcy Prokuratora (...) Naczelnego Prokuratora Wojskowego T. S. zostało wydane w związku z wyżej wymienionymi publicznymi wypowiedziami J. K.. Wydarzenia, będące przedmiotem oświadczenia, wchodziły w zakres debaty publicznej, prowadzonej w środkach masowego przekazu i były przedmiotem dużego zainteresowania opinii publicznej. Jako istotne jawiły się kwestie wiarygodności materiału dowodowego zebranego w toku postępowania, a będącego podstawą postawienia zarzutów p. B.. Wobec tego zasadnym też było zainteresowanie społeczne osobami świadków przesłuchanych w toku postępowania. Skoro zarzuty formułowane publicznie przez J. K. - byłego Ministra (...) - dotyczyły istotnych zagadnień związanych z prawidłowością funkcjonowania Państwa, uzasadniało to konieczność zajęcia stanowiska wobec tych twierdzeń. Odniesienie się do nich, w tym do źródeł dowodowych w prowadzonym postępowaniu przygotowawczym, także z podaniem imienia i nazwiska powoda jako świadka, i podanie do publicznej wiadomości było zatem w omawianych okolicznościach usprawiedliwione. Nie można więc mówić o ważnym interesie prywatnym przemawiającym za utajnieniem danych powoda jako świadka, i to tym bardziej, że ujawnione fakty dotyczące powoda nie miały charakteru obraźliwego oraz nie dotyczyły żadnych szczegółów z jego życia rodzinnego, intymnego. Dobro publiczne - jak skonstatował to Sąd Apelacyjny - musiało przeważać nad dobrem osobistym w postaci prawa do prywatności obejmującej autonomię informacyjną.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie skargę kasacyjną wniósł powód, który zaskarżył go w całości. Sąd Najwyższy ponownie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał ponownie sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy odwołał się do motywów poprzedniego wyroku uchylającego wyrok Sądu drugiej instancji gdzie stwierdził, że w sprawie nie dokonano wystarczających ustaleń faktycznych pozwalających na ocenę prawidłowości stanowiska Sądu, że portal internetowy Ministerstwa (...), na którym opublikowano 22 sierpnia 2007 r. oświadczenie Zastępcy Prokuratora (...) Naczelnego Prokuratora Wojskowego T. S., spełnia kryteria prasy przewidziane w art. 7 ust. 2 pkt 1 prawa prasowego. Sąd Najwyższy zaznaczył, że po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd drugiej instancji uznał, że wyżej wymieniony portal nie spełnia tych kryteriów, ale oceny tej dokonano bez wcześniejszej wykładni pojęcia prasy zawartego w art. 7 ust. 2 pkt 1 prawa prasowego, mimo że jego interpretacja w piśmiennictwie w odniesieniu do publikacji ukazujących się w Internecie jest niejednolita.

Sąd Najwyższy dokonał więc wykładni pojęcia prasy w kontekście art. 7 ust. 2 pkt 1 prawa prasowego przedstawiając rozbudowaną argumentację co do przesłanek, które należy wziąć pod uwagę przy kwalifikacji nowych środków masowego przekazywania jako prasy.

Sąd Najwyższy zaznaczył, że przepisy prawa prasowego nie wyłączają możliwości zamieszczania materiałów prasowych w środkach masowego przekazywania, spełniających kryteria prasy, przez organy administracji państwowej. Artykuł 8 ust. 1 prawa prasowego wprost stanowi, że wydawcą może być osoba prawna, osoba fizyczna lub inna jednostka organizacyjna. W szczególności wydawcą może być organ państwowy. Z uwagi na szeroką i otwartą formułę definicji pojęcia prasy ustawodawca nawet uznał za potrzebne wskazanie, że przepisów ustawy nie stosuje się m.in. do Dziennika Ustaw RP, Dziennika Urzędowego „Monitor Polski” oraz innych urzędowych organów publikacyjnych, Diariusza Sejmowego i własnych sprawozdań z działalności Sejmu i jego organów, a także wewnętrznych wydawnictw, czy też orzecznictwa sądów oraz innych urzędowych publikacji o tym charakterze (por. art. 9 prawa prasowego). Periodyczne publikacje organu państwowego, z wyjątkami określonymi w art. 9 prawa prasowego, mogą więc spełniać kryteria prasy określone w art. 7 ust. 2 pkt 1 prawa prasowego. Jednym z nich, dotychczas pominiętym, jest to, aby publikacja nie tworzyła zamkniętej i jednorodnej całości, a więc nie miała charakteru jednorazowego, czy okazjonalnego. Sąd Apelacyjny pominął zbadanie tego kryterium. Stwierdził jedynie, że portal zawiera informacje dotyczące działalności organu administracji publicznej, do uzyskania których ma prawo każdy obywatel. Jeżeli na portalu byłyby publikowane jedynie podstawowe informacje dotyczące Ministerstwa (...) (siedziby, struktury, zadań itp.), to z pewnością nie można by przekazywania - chociażby periodycznie - tego rodzaju informacji uznawać za prasę. Jednakże Sąd Apelacyjny nie dokonał bliższych ustaleń dotyczących zakresu informacji i ich tematyki, które ukazują się, a ściślej ukazywały się na portalu Ministerstwa (...) przed datą publikacji oświadczenia w dniu 22 sierpnia 2007 r. Ustalenia w tym zakresie powinny przy tym objąć nie tylko tę stronę, na której ukazało się to oświadczenie, ale także inne powiązane z nią strony na jednym portalu internetowym tworzące jedną całość. Poszczególne strony (zakładki) widoczne na głównej stronie portalu spełniają bowiem podobną funkcję, jak poszczególne strony w egzemplarzu prasy drukowanej.

Warunkiem uznania określonych publikacji za prasę jest spełnienie także pewnych warunków formalnych w postaci opatrzenia publikacji stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą. Także publikacja w internecie powinna umożliwiać ustalenie daty jej publikacji. W przypadku publikacji zamieszczanych w internecie, kryterium zamieszczenia daty będzie spełnione także wtedy, gdy na stronie internetowej lub innych, powiązanych z nią stronach na danym portalu internetowym, będą dostępne informacje pozwalające ustalić datę publikacji poszczególnych materiałów prasowych. Poszczególne wpisy mogą mieć także kolejny numer, co pozwala przyjąć, że wówczas spełniony jest także ten warunek. Podstawowe znaczenie w definicji prasy mają jednak periodyczność oraz to, aby publikacje zamieszczane w środkach masowego przekazywania nie tworzyły jednorodnej, zamkniętej całości i przez to nie miały charakteru okazjonalnego. Jeżeli publikacje zamieszczone w internecie spełniają zasadnicze kryteria prasy, ale nie wskazują jedynie bieżącego numeru, nie tracą przez to statusu prasy. Definicja prasy jest bowiem na tyle otwarta, że pozwala nią objąć także te nowe środki masowego przekazywania, którym ze względu na swoją specyfikę, w szczególności możliwość ich ciągłej aktualizacji, trudno byłoby spełnić to kryterium formalne.

Sąd Najwyższy odwołał się do art. 54b prawa prasowego, zgodnie z którym przepisy o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych stosuje się odpowiednio do naruszeń prawa związanych z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą innych niż prasa środków przeznaczonych do rozpowszechniania, niezależnie od techniki przekazu, w szczególności publikacji nieperiodycznych oraz innych wytworów druku, wizji i fonii. Niewątpliwie przepis ten odsyła więc do przepisów zawartych w rozdziale 7, zatytułowanym „Odpowiedzialność prawna”, i rozdziale 8, zatytułowanym „Postępowanie w sprawach prasowych”, ustawy Prawo prasowe. Odesłanie do rozdziału dotyczącego odpowiedzialności prawnej oznacza, że także do publikacji, o której mowa w art. 54b prawa prasowego, będzie miał zastosowanie art. 37, według którego do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Przepis ten określa relację przepisów ustawy Prawo prasowe i przepisów kodeksu cywilnego, która oparta jest na kumulatywnym zbiegu przepisów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSN 1991, nr 8-9, poz. 108). Do osoby

zainteresowanej należy wybór roszczenia, z którym wystąpi. Przepis ten odsyła więc do przepisów kodeksu cywilnego, czy kodeksu karnego, określających zasady odpowiedzialności za naruszenia prawa w odniesieniu do publikacji nieperiodycznych związanych z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą innych niż prasa środków przeznaczonych do rozpowszechniania. Przepis art. 54b w związku z art. 37 prawa prasowego odsyła również do tych przepisów prawa prasowego, które przewidują własne sankcje, a tym samym określają zasady odpowiedzialności w sposób szczególny wobec przepisów prawa cywilnego czy karnego. Artykuł 13 ust. 2 prawa prasowego nie zawiera przepisu określającego zasady odpowiedzialności prawnej oraz sankcji za jego naruszenie. Określa on jedynie zakazane działanie. Konsekwencją naruszenia normy w nim zawartej - adresowanej do dziennikarzy - jest uznanie danego działania za bezprawne, co ma znaczenie dla zastosowania odpowiednich sankcji przewidzianych w przepisach prawa cywilnego (o ochronie dóbr osobistych), czy w prawie karnym (por. art. 241 § 1 k.k.). Powyższa ocena, według art. 13 § 2 prawa prasowego nie ma bezpośredniego zastosowania poprzez art. 54b prawa prasowego do publikacji, o której mowa w tym ostatnim przepisie, nie oznacza, że publikowanie danych osobowych świadków w tych publikacjach nie jest bezprawne.

Do publikacji wymienionych w art. 54b prawa prasowego ma zastosowanie - zamieszczony w rozdziale 7 prawa prasowego - art. 49, według którego, kto narusza przepisy art. 14 tej ustawy podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Artykuł 14 ust. 6, podobnie, jak art. 13 ust. 2, jest skierowany do dziennikarzy i zakazuje publikowania bez zgody osoby zainteresowanej informacją oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Przyczyną wprowadzenia zakazu przewidzianego w art. 14 ust. 6 prawa prasowego był wzgląd na prawo do ochrony życia prywatnego gwarantowanego w art. 47 Konstytucji. Natomiast regulacja zawarta w art. 13 ust. 2 prawa prasowego jest traktowana jako ograniczająca wolność prasy, gwarantowaną w art. 54 ust. 1 Konstytucji. Prawodawca na gruncie przepisów prawa prasowego uznał, że prawo społeczeństwa do informacji musi ustąpić przed prawem do ochrony danych osobowych i wizerunku świadków. Unormowanie to ma na celu ochronę nie tylko interesu świadków, ale także interesu publicznego. W interesie ogółu społeczeństwa jest to, aby osoba znająca okoliczności ustalane w postępowaniach przygotowawczych i sądowych złożyła zeznanie w charakterze świadka przed odpowiednim organem państwa. Wykonanie tego obywatelskiego obowiązku może wywoływać mniej lub bardziej uzasadnione obawy świadków o ich mienie, zdrowie i życie spowodowane zagrożeniem ze strony świata przestępczego lub stron postępowań sądowych. Złożenie zeznań może wiązać się także z negatywną stygmatyzacją w środowisku rodzinnym, zawodowym bądź publicznym spowodowaną nieraz samym kojarzeniem osoby świadka z określonymi postępowaniami przygotowawczymi lub sądowymi. W interesie publicznym jest więc to, aby mimo tych możliwych negatywnych konsekwencji osoby mające wiedzę o faktach ustalanych w postępowaniach przygotowawczych i sądowych nie uchylały się od obowiązku złożenia zeznań. Przewidziane w art. 13 ust. 2 prawa prasowego ograniczenie wolności prasy uzasadnione jest więc poszanowaniem interesów indywidualnych osób uczestniczących w postępowaniu karnym - prawa do ochrony wizerunku, intymności i prywatności, jak również ochroną interesu publicznego - wymiaru sprawiedliwości, zapewnieniu prawidłowego toku postępowania karnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003, nr 3, poz. 42 oraz z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 509/10). Naruszenie interesów chronionych przez art. 13 § 2 prawa prasowego może nastąpić nie tylko poprzez publikację danych osobowych świadków w prasie, ale także na skutek ich opublikowania w sposób przewidziany w art. 54b prawa prasowego w sytuacji, w której krąg odbiorców tych publikacji ze względu na środek służący do ich rozpowszechniania jest nie mniejszy niż publikacji w prasie. Skoro więc ustawodawca zakazał - z zastosowaniem sankcji przewidzianych w art. 49 prawa prasowego - publikowania w środkach, o których mowa w art. 54b prawa prasowego, danych dotyczących prywatnej sfery życia, to tym bardziej w tego rodzaju publikacjach zabronione jest ujawnianie danych, o których mowa w art. 13 ust. 2 prawa prasowego, podlegających ochronie nie tylko ze względu na gwarantowane przez Konstytucję prawo do ochrony prawnej życia prywatnego (art. 47 oraz 51 ust. 1), ale także ze względu na ochronę interesu publicznego. Z tego względu przyczyny, które legły u podstaw regulacji przewidzianej w art. 13 § 2 prawa prasowego w odniesieniu do prasy, mimo że według art. 1 prawa prasowego, korzysta ona z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, należało odpowiednio uwzględnić dokonując oceny, czy zachodziły przyczyny wyłączające bezprawność działania polegającego na publikacji przez pozwanego danych osobowych powoda wraz z informacją, że złożył on zeznania w charakterze świadka. Sąd Apelacyjny przyjmując, że

publikacja oświadczenia na stronie portalu internetowego Ministerstwa (...) nie była bezprawna, gdyż bezprawność działania pozwanego wyłączyło działanie w obronie usprawiedliwionego interesu społecznego uzasadnionego prawem społeczeństwa do informacji (art. 61 Konstytucji), pominął w tej ocenie uwzględnienie tych okoliczności, które były przyczyną wprowadzenia unormowania art. 13 ust. 2 prawa prasowego, a które należało mieć także na uwadze przy założeniu, że pozwany dokonał publikacji, o której mowa w art. 54b prawa prasowego. Z tej przyczyny zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. był uzasadniony.

Sąd Najwyższy podkreślił, że z dokonanych ustaleń wynika, że przed opublikowaniem oświadczenia na stronie portalu internetowego Ministerstwa (...) wywiązała się publiczna debata dotycząca okoliczności zatrzymania B. B., w ramach której osoby trzecie ujawniły, że powód składał zeznania w charakterze świadka w sprawie tzw. mafii węglowej. Upublicznienie tej okoliczności przez osoby trzecie nie uchyla bezprawności działania polegającego na publikacji przez organ państwowy danych osobowych powoda jako świadka w postępowaniu przygotowawczym, natomiast może mieć znaczenie dla ostatecznej oceny, czy i w jakim zakresie zasadne jest jego powództwo oparte na podstawie art. 24 § 1 k.c.

Okolicznością, która zaważyła na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji o ocenie braku bezprawności działania pozwanego było także to, że powód był osobą publiczną i w związku z tym musiał liczyć się z większym zainteresowaniem jego osobą przez opinię publiczną. W orzecznictwie przyjmuje się, że osoby publiczne muszą liczyć się z większym zainteresowaniem opinii publicznej, co ma wpływ na zakres ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych tych osób, w tym ochrony ich prawa do prywatności. Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego, czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotycząca konfliktu wartości w postaci prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji oraz art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. - Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) z prawem do swobody wypowiedzi (art. 54 Konstytucji oraz art. 10 wymienionej Konwencji) prowadzi do wniosku, że dawany jest prymat zasadzie swobody wypowiedzi, gdy sprawa będąca przedmiotem wypowiedzi dotyczy kwestii publicznych, budzących zainteresowanie publiczne (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., III CSK 52/14, i wskazane tam orzecznictwo). Podkreśla się bowiem znaczenie debaty publicznej jako fundamentu ustroju demokratycznego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2011 r., I CSK 754/10). Wolność wypowiedzi nie ma jednak charakteru bezwzględnej i jest ograniczona m.in. ze względu na potrzebę ochrony praw innych osób. W odniesieniu do osób publicznych zakres udzielanej im ochrony dóbr osobistych, w szczególności prawa do prywatności może być ograniczony wtedy, gdy wiąże się to z ich działalnością publiczną.

Z dokonanych w sprawie ustaleń i przedstawionych ocen przez Sąd drugiej instancji nie wynika zaznaczył Sąd Najwyższy, aby debata publiczna była związana z prowadzoną przez powoda (i kiedy) działalnością publiczną i czy w związku z tą działalnością złożył on zeznania jako świadek w postępowaniu przygotowawczym. Brak tych ustaleń i ocen nie pozwala odeprzeć zarzutu skargi kasacyjnej kwestionującej wyłączenie bezprawności działania pozwanego z tego względu, że naruszenie prawa powoda do prywatności było usprawiedliwione tym, iż był on osobą publiczną. Należy przy tym podkreślić, że źródłem zarzutu powoda o bezprawnym naruszeniu jego dobra osobistego w postaci prawa do prywatności nie było to, że Ministerstwo (...) w związku z wywiązaniem się debaty publicznej ujawniło fakt złożenia przez niego zeznań obciążających B. B., lecz to, iż ujawniło przy tej sposobności jego pełne dane osobowe. Z tych przyczyn zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. był uzasadniony.

### ***Sąd Apelacyjny po ponownym rozpoznaniu sprawy zważył co następuje:***

Apelacja nie jest uzasadniona.

Ustalenia Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne i uzupełnia w zakresie niezbędnym do rozpoznania apelacji. Mianowicie, w prasie pojawiały się fakty dotyczące powoda, gdzie jego dane osobowe były w pełni ujawniane. Takie publikacje pojawiły się w (...) z dnia 26 kwietnia 2007 r. (...), 6 lipca 2007 r. (...) oraz 22 sierpnia 2007 r. (...), ponadto (...) nr (...) (...), i (...)nr (...) (k. 45-50). Do tego ostatniego R. Z. napisał list opisujący swoją sytuację życiową i materialną. Powołał się na liczne procesy prowadzone z wydawnictwami. W informacji prasowej nadmieniono również, że ostatnio R. Z. zmienił zdanie i nie życzy publikacji na swój temat (k. 46). W (...)ujawniono,



że „(...) R. Z., kiedyś posła (...), który w ostatnich latach oskarżał dawnych kolegów o korupcję, nie przedstawiając dowodów” (k. 49).

25 kwietnia 2007 r. Z. Z. jako Minister (...) w imieniu rządu przedstawił „Informację rządu na temat okoliczności śmierci byłej parlamentarzystki B. B.”. W swojej wypowiedzi podał między innymi, że „3 marca 2006 r. prokuratura wszczęła śledztwo na podstawie zeznań złożonych w innej sprawie przez byłego posła (...) pana R. Z., który obciążył korupcyjnymi zarzutami w swych zeznaniach panią B. B. właśnie w relacjach z panią B. K.. To śledztwo zostało wszczęte pod sygnaturą V Ds. 25/06 w sprawie wręczania korzyści majątkowych przez panią B. K. osobom pełniącym funkcje publiczne na przestrzeni długiego czasu, bo w latach 1994-2004 (...) (k. 149 verte).

Dokonawszy powyższego uzupełnienia stanu faktycznego Sąd Apelacyjny uznaje, że powód był osobą publiczną w dacie ukazania się oświadczenia na stronie internetowej Ministerstwa (...). Bezsporne jest, że w treści (...) autorstwa Zastępcy Prokuratora (...) Naczelnego Prokuratora Wojskowego Pana T. S. zawarte były dane osobowe powoda w zakresie jego imienia i nazwiska. Mimo, że jego dane osobowe pojawiają się z informacją (...), to w dacie oświadczenia stał się osobą publiczną nie dlatego, że był politykiem, ale dlatego, że będąc byłym politykiem włączył się do życia publicznego jako osoba oskarżająca polityków, i po drugie, jako osoba składająca zeznania i oskarżana w różnych procesach. W tym kontekście pojawiają się dane osobowe powoda w spornym oświadczeniu, gdzie z jednej strony następuje odwołanie do zeznań pana R. Z. jako źródła dowodowego w postępowaniu prowadzonym przez (...) a z drugiej, nawiązanie do jego udziału we wcześniejszych postępowaniach.

Opierając się na doktrynie wypracowanej na podstawie art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Sąd Apelacyjny przyjmuje, że jeżeli osoba prywatna świadomie wstąpi w sferę o charakterze publicznym musi liczyć się z osłabieniem ochrony prywatności. Podstawowe znaczenie mają trzy kryteria: 1) status osoby dotkniętej wypowiedzią (informacją); 2) sposób ujęcia i treść wypowiedzi; 3) sposób uzyskania publikowanego materiału (za L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel, Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Tom I. Komentarz do artykułów 1–18, komentarz do art. 10 teza VI.D.12, Legalis).

Pierwsze kryterium zostało już zaprezentowane. Jeżeli chodzi o drugie kryterium, wypowiedź będąca przedmiotem oceny – oświadczenie z dnia 22 sierpnia 2007 r. - dotyczyła sprawy o znaczeniu publicznym, a za taką sprawę mogą być uznane nawet sprawy, gdy nie mają one bezpośredniego związku z polityką czy politykami. Jak wskazują doniesienia prasowe poprzedzające sporne oświadczenie, sprawa miała związek z politykami. Oświadczenie przybrało formę wypowiedzi prasowej, stanowiącej reakcję na wcześniejszą wypowiedź w (...), w której już padły dane osobowe powoda. Wreszcie, jeżeli chodzi o sposób uzyskania publikowanego oświadczenia, strona internetowa pozwanego została wykorzystana przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego T. S.. Publikacja przez organ państwowy danych osobowych powoda rodzi w tym przypadku odpowiedzialność pozwanego jako wydawcy (art. 38). Pozwany odpowiada zatem na podstawie powołanego przepisu za naruszenie prawa przez siebie, za czyn własny, a nie za upublicznienie danych osobowych powoda przez inne magazyny. Odpowiedzialność innych wydawców za publikację materiału prasowego naruszającego dobra osobiste powoda jest ich własną odpowiedzialnością.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma w niniejszej sprawie zastosowania art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Po pierwsze, powód dochodząc ochrony z art. 13 ust. 2 prawa prasowego i powołując się na status świadka nie wykazał, czy miał taki status w dacie publikacji oświadczenia. Z treści oświadczenia wynika, że źródłem dowodowym w postępowaniu prowadzonym przez (...) dotyczącym tzw. afery węglowej są m.in. zeznania powoda, i powód był świadkiem (k. 6). Z kolei z wezwania SR Katowice Zachód w Katowicach III K 395/07 wynika, że został wezwany do stawienia w charakterze świadka na dzień 3 września 2010 r., czyli dotyczy to etapu postępowania sądowego (k. 7). Nabycie przymiotu świadka w sprawach karnych oraz w tzw. aferze węglowej, o których rozpisywała prasa, nie jest tożsame z prawnoprosesowym pojęciem świadka.

Pojęcie świadka występuje na gruncie kodeksu postępowania karnego w dwu podstawowych znaczeniach (i) w ujęciu faktycznym, jako osoby będącej świadkiem czynu, którego postępowanie dotyczy, a więc osoby obecnej przy zdarzeniu przestępnym lub jego fragmencie, posiadającej na jego temat wiedzę, (ii) w znaczeniu prawnoprosesowym, jako osoby

wezwaney przez organ procesowy (policja, prokuratura czy sąd) do stawienia w celu złożenia zeznań. Skuteczne doręczenie wezwania do stawienia stanowi o powołaniu danej osoby do procesu i nadaniu jej statusu świadka (tak J. Skorupka, Komentarz. Kodeks postępowania karnego, 2014 Legalis, komentarz do art. 177 k.p.k.; Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. A. Sakowicza, 2016, Legalis, komentarz do art. 177 k.p.k.).

Postępowanie przygotowawcze jest pierwszym stadium procesu karnego. Zadaniem tego postępowania jest zarówno ustalenie, czy rzeczywiście popełniono przestępstwo, jak i wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy, ustalenie sprawcy i zebranie oraz utrwalenie dowodów dla sądu (art. 297 k.p.k.).

Postępowania przygotowawcze prowadzi lub nadzoruje prokurator, a w zakresie przewidzianym w ustawie prowadzi je Policja i uprawnienia Policji przysługują innym organom w wypadkach przewidzianych w ustawie (art. 298 k.p.k.). Takimi organami z uprawnieniami Policji są np. (...), (...), (...), (...), (...), (...) urzędy skarbowe, inspektorów kontroli skarbowej, (...).

O tym, że było prowadzone śledztwo wspomina artykuł (...) i informacja Ministra (...). W 2005-2006 r. R. Z. zgłosił się do prokuratury i złożył zeznania w sprawie przestępstw korupcyjnych dokonywanych na przestrzeni wielu lat. Zaś 3 marca 2006 r. prokuratura wszczęła śledztwo.

Postępowanie przygotowawcze może być poprzedzone postępowaniem sprawdzającym (art. 307 k.p.k.). Zasadą jest, że organ powołany do prowadzenia postępowania przygotowawczego niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o przestępstwie, dokonuje jego oceny pod kątem istnienia lub braku uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa i podejmuje decyzję o wszczęciu lub odmowie wszczęcia śledztwa (art. 305 § 1 k.p.k.). Nie we wszystkich przypadkach ocena taka, oparta wyłącznie na danych zawartych w zawiadomieniu, nawet pochodzącym od podmiotu fachowego, jest jednak możliwa i dlatego konieczne jest uzyskanie dalszych danych, bądź sprawdzenie faktów. Ta faza procesu, uregulowana w art. 307 k.p.k., określana jako postępowanie sprawdzające, ma za zadanie wyeliminowanie przypadków zbędnego wszczynania i prowadzenia śledztwa (lub dochodzenia, do którego przepis ten, zgodnie z art. 325a § 2 k.p.k. ma odpowiednie zastosowanie), w sytuacji, gdy obiektywnie rzecz biorąc nie było podstaw do wszczęcia postępowania przygotowawczego. w ramach tego postępowania sprawdzającego „można zażądać” uzupełnienia danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie lub dokonać sprawdzenia faktów w tym zakresie, przy czym uzupełnienie danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie może nastąpić również przez przesłuchanie osoby zawiadamiającej w charakterze świadka. Czynności sprawdzające dotyczą tylko zawiadomienia o przestępstwie i mają na celu wstępne wyjaśnienie, czy istnieje podstawa wszczęcia postępowania. W ramach postępowania sprawdzającego nie dokonuje się czynności procesowych, z wyjątkiem przesłuchania zgłaszającego jako świadka oraz przyjęcia w formie protokolarnej ustnego zawiadomienia o przestępstwie lub wniosku o ściganie. W nauce postępowania karnego jednolicie przyjmuje się, że te czynności, podejmowane przed wszczęciem postępowania przygotowawczego (poprzedzające jego wszczęcie), nie stanowią integralnej części postępowania przygotowawczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2017 r., IV CSK 254/16, LEX).

Natomiast zgodnie z art. 308 k.p.k., w granicach koniecznych dla zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa przed utratą lub zniszczeniem, prokurator albo policja może w wypadkach niecierpiących zwłoki, jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa, przeprowadzić w niezbędnym zakresie czynności procesowe; do tych czynności ustawa zalicza „zwłaszcza” dokonanie oględzin, przeszukania lub innych czynności podejmowanych w stosunku do osoby podejrzanej, nie wyłączając pobrania krwi i wydzielin organizmu, a nawet przesłuchanie osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa w charakterze podejrzanego przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Czynności z art. 308 k.p.k. nazywane czynnościami niecierpiące zwłoki uważa się za faktyczne wszczęcie postępowania przygotowawczego, w związku z czym są one traktowane jako integralna część tego postępowania. Uznanie, że podjęcie wymienionych czynności jest równoznaczne z wszczęciem postępowania przygotowawczego, ma oparcie także w tym, że czas trwania postępowania przygotowawczego liczy się od pierwszej czynności (art. 308 § 6 k.p.k.) oraz w tym, że w razie braku podstaw do wydania postanowienia na podstawie art. 303 k.p.k., postępowanie umarza się - właśnie dlatego, że zostało ono wcześniej, chociaż nieformalnie, wszczęte.

Skoro do wszczęcia postępowania karnego niezbędne jest wydanie decyzji procesowej przez właściwy organ ścigania (art. 303 k.p.k.), stąd wskazanie na zeznania powoda jako źródle dowodowym w spornym oświadczeniu nie oznacza, iż zeznania nastąpiły po wszczęciu postępowania przygotowawczego. Nie wiadomo, w jakiej fazie tego postępowania zostały złożone i nie można uznać, że nastąpiło to w czasie postępowania przygotowawczego, co wymagało jego zgody na podstawie art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Z pisma z dnia 11 maja 2007 r. wynika jedynie, że toczy się postępowanie o sygnaturze V Ds. 25/06/s. Jak już Sąd Apelacyjny wskazał, przesłuchanie może nastąpić w trakcie czynności sprawdzających z art. 307 k.p.k., które nie stanowią integralnej części postępowania przygotowawczego.

Po drugie, ochrona z art. 13 ust. 2 prawa prasowego przysługuje świadkom. Zależy zatem od przyznanego statusu „świadka”, a nie od postępowania, inaczej niż w przypadku „osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe”.

Wreszcie, ochrona świadka statuowana przez art. 13 ust. 2 prawa prasowego kończy się z chwilą złożenia przez niego zeznań (J. Sobczak, Prawo prasowe. Komentarz do art. 13, teza 18, odmiennie B. Komus, Prawo prasowe. Komentarz, 2013, Legalis, komentarz do art. 13). Sąd Najwyższy wskazał, że w interesie ogółu społeczeństwa jest to, aby osoba znająca okoliczności ustalane w postępowaniach przygotowawczych i sądowych złożyła zeznanie w charakterze świadka przed odpowiednim organem państwa. Jak wynika ze spornego oświadczenia takie zeznania powód złożył, co prawda nie wiadomo na jakim etapie postępowania i czy przed odpowiednim do tego organem, ale odpadła obawa uchylenia się od obowiązku złożenia zeznań. Interes publiczny wymiaru sprawiedliwości nie został zagrożony. Wezwanie ponowne do stawienia w charakterze świadka związane jest ze sprawą III K 395/07/Z/JW i miało miejsce już po spronej publikacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego status świadka nabywa się przez wezwanie do stawienia w celu przesłuchania przez właściwy organ procesowy. Ochrona danych osobowych związana jest ze statusem świadka w postępowaniu sądowym lub przygotowawczym, a nie trwaniem postępowania sądowego lub przygotowawczego. W sprawie wiadomo jedynie, że źródłem dowodowym są zeznania powoda i nawiązano do jego osoby jako świadka. Ponadto z załączonego uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 20 stycznia 2011 r. wynika, że powód zgłosił się do prokuratury i złożył zeznania w sprawie przestępstw korupcyjnych dokonywanych na przestrzeni lat (k. 150, strona 3 uzasadnienia I ACa 946/10). Po złożeniu zeznań świadek traci taki status i odpada przewidziane w art. 13 ust. 2 prawa prasowego ograniczenie wolności prasy, co nie oznacza przyzwolenia na publikacje danych osobowych bez zgody osoby zainteresowanej, gdyż wchodzi w grę art. 14 ust. 6 prawa prasowego. Artykuł 14 ust. 6, podobnie, jak art. 13 ust. 2, jest skierowany do dziennikarzy i zakazuje publikowania bez zgody osoby zainteresowanej informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Pojęcie „działalności publicznej” przewidziane w art. 14 ust. 6 prawa prasowego należy rozumieć szeroko. Nie chodzi tu jedynie o działalność polityczną. Osobami prowadzącymi działalność publiczną w rozumieniu tego przepisu mogą być, w określonych okolicznościach, także inne osoby, spoza kręgów polityki, działające - także w formach niezinstytucjonalizowanych - w dziedzinie nauki lub sztuki, których postawa i głoszone poglądy współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie i które skupiają wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, przez które mogą wywierać istotny wpływ na bieg spraw publicznych (por. m.in. wyrok z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07, OSNC 2009/3/45, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2001 r., II CKN 559/99).

Powód wkroczył w sferę publiczną i stał się jednym ze świadków w sprawach korupcyjnych. Nabycie przymiotu świadka w tych sprawach było okolicznością od niego zależną, sprawy wywoływały debatę publiczną i jego nazwisko powoływano w kontekście oskarżeń byłych polityków. W doniesieniach prasowych dane osobowe powoda pojawiały się więc w kontekście debaty publicznej wywołanej jego zeznaniami. Nazwisko powoda jako osoby zeznającej w charakterze świadka w sprawie mafii węglowej i śmierci B. B. przekazane zostało do publicznej wiadomości przez funkcjonariusza publicznego, tj. Ministra (...) - Prokuratora (...) (wyrok I ACa 946/10, k. 148). Sprawa ta budziła żywe zainteresowanie opinii publicznej i na jej temat formułowane były publicznie liczne wypowiedzi ze strony wielu osób, w tym głównie ze świata polityki. Ujawnienie imienia i nazwiska powoda co do zasady może naruszać prawo powoda do prywatności, jednak w tym stanie faktycznym nie było bezprawne, gdyż bezprawność działania została wyłączona

ze względu na działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Tym interesem było prawo do informacji. „Opinia publiczna ma prawo do otrzymywania [informacji i idei], ma prawo bycia odpowiednio informowaną” (zob. wyrok ETPCz w sprawie S. T., par. 65–66; wyrok ETPCz w sprawie L., par. 42; wyrok ETPCz z 29.10.1992 r. w sprawie (...) and D. W. W. (...), par. 55). W praktyce oznacza to, że „muszą zaistnieć szczególnie poważne powody, aby można było uzasadnić ograniczenie opinii publicznej w dostępie do informacji, które ma ona prawo otrzymywać” (zob. wyrok ETPCz z 27.11.2007 r. w sprawie (...) and A. p. (...), par. 31). Podstawową przesłanką właściwego funkcjonowania wolności otrzymywania informacji jest więc zapewnienie swobody działania prasy i innych mediów informacyjnych (za L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel, Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Tom I. Komentarz do artykułów 1–18, komentarz do art. 10 teza II.3, Legalis). Uczestnictwo powoda w postępowaniu tzw. afery węglowej, które dotyczyło wręczania korzyści majątkowych w latach 1994–2004 osobom pełniącym funkcje jest jednym z przejawów jego partycypacji w debacie publicznej dotyczącej sprawy społecznie ważnej jaką jest korupcja. W tym kontekście ujawnienie danych powoda z racji złożenia zeznań stanowiących źródło dowodowe w tym postępowaniu, nie jest bezprawne.

Sąd Apelacyjny uznaje, że bezprawność działania została wyłączona ze względu na działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego jaką jest informacja. Oświadczenie ma charakter powtórzenia-wraca do sprawy śledztwa i zabójstwa opisywanego przez media-jednak jej walor informacyjny jest istotny. Dotyczy bowiem narady, w trakcie której szef (...) wskazał na postępowanie dotyczące tzw. afery węglowej i źródła dowodowe w tym postępowaniu. Składający oświadczenie Zastępca Prokuratora (...) wtrącił w trakcie tej wypowiedzi szefa (...) że do zeznań Pana Z. należy podchodzić z dużą ostrożnością”. Nikt z obecnych na sali osób nie zabierał w tej kwestii głosu. Tymczasem z publikacji (...) z 19 sierpnia 2007 r. wynika, że ówczesny Minister(...) wypowiedział podobną uwagę „powiedziałem, że materiał nie daje podstaw do zatrzymania B.. W swojej pracy prokuratorskiej wielokrotnie spotykałem się ze sprawami opartymi na relacjach jednego świadka, który potem odwoływał swoje zeznania bądź jego informacje się nie potwierdzały (...) poparła mnie jeszcze jedna osoba” (k. 53). Tym samym istniała uzasadniona potrzeba społeczna uzyskania informacji dotyczącej przebiegu narady odwołującej się do zeznań powoda, zwłaszcza na duże zainteresowanie sprawą korupcji i popełnionym w trakcie prowadzenia śledztwa zabójstwem. Podanie w oświadczeniu imienia i nazwiska powoda, zamiast inicjałów, uzasadniał kontekst oświadczenia. Oświadczenie nawiązując do „N.’a” przedstawiało sprawę dyskusji (dosłownie „zabierania głosu”) w kwestii świadka, którym był powód i bez pełnych danych powoda byłoby niejasne do jakich zeznań należy podchodzić z dużą ostrożnością.

Przyjmując, że nie doszło do naruszenia art. 24 k.c. ze względu na kontratyp działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego, który w tej sprawie wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda, Sąd Apelacyjny oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w zgodzie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu

Na koszty postępowania złożyły się koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego obejmujące (i) opłatę 1 100 zł uiszczoną tytułem opłaty od skargi kasacyjnej, (ii) wynagrodzenie radcy prawnego ustalone w wysokości 1440 zł na podstawie § 6 pkt 4 oraz §10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 oraz §10 ust. 1 pkt 2 w związku z §12 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490) w związku z §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 poz. 1804) oraz (iii) wynagrodzenie radcy prawnego tytułem pomocy prawnej udzielonej z urzędu w wysokości 270 zł stosownie do §10 ust. 1 pkt 2 w związku z §12 ust. 4 pkt 1 w związku z §15 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490) w związku z §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 poz. 1804).

Monika Włodarczyk Roman Dziczek Jolanta de Heij-Kaplińska